

# LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksawery Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 z góry, półroczna 6000; na przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6000; w Europie 3000; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 razy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba - Avon. Dr. Jayme Reis 588  
Adres dla listów: Kurytyba - Caixa Postal 155 - Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Opisy ogłoszeń: - Ogłoszenia tylko z góry płacone.  
Do 8 cm, szerokości przez 1 tam do 3 razy 5000  
Od 1 „ „ „ na każdy raz na stronie ogłoszeń 3000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam 3000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornał polono bisemanał

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzywobłockiego, R. Plekarska - Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

## Na zachodzie wojna Leticia w ogniu zaciętych walk

Od kilku tygodni dochodzą głuche wieści, że na zachodzie rozpętuje się wojna pomiędzy państwami Peru i Kolumbja. Przedmiotem sporu jest miasto portowe Leticia położone nad rzeką Amazonką w trójkącie gdzie schodzą się granice Brazylii, Kolumbji i Peru. Nie jest to pierwszy spór o to miasto. Już bowiem na początku obecnego stulecia Kolumbja i Peru wadziły się przez długie lata o sporne miasto i dopiero w 1922 r. przyszło do pokojowego zatowienia sporu. W tym bowiem roku Republika Peru zawarła w Limie traktat ze swoją sąsiadką Kolumbją, na mocy którego przyznała jej dostęp do wielkiej, sławnej rzeki Amazonki, oddając w jej ręce kawałek jej lewego brzegu z portem Leticia. Traktat ten został ratyfikowany w 1925 roku przez kongres kolumbijski, a 1927 roku (za dyktatury Legui) — przez kongres peruwiański. W ten sposób, po stuletnich sporach, zakończony został — zdawałoby się na wieki — zatarg o Leticia z przyległościami.

Tymczasem w Peru sytuacja uległa gwałtownym zmianom. W 1930 roku obalony został tamtejszy dyktator August Leguia, zwolennik traktatu limańskiego. Po licznych rewolucjach, niejednokrotnie o bardzo krwawym przebiegu, władzę objął nowy dyktator Sanchez Cerro. Rządy jego odznaczyły się wielką surowością. Wgnani przez niego emigranci polityczni, ogłosili w liście otwartym, że Sanchez Cerro zamknął wszystkie pisma niezależne, wszystkie uniwersytety i wszystkie szkoły średnie; deportował przeszło 1200 studentów do niezdrównej miejscowości Madre de Dios i w samem Trujillo polecił zamordować 510 osób, w tem 57 kobiet i 33 dzieci. W temże miesiącu miało zginąć 44 osoby organizacji ludowej „Apra”, rozstrzelanych bez sądu na podstawie zwykłego polecenia Sanchez Cerro.

Nowy władca Peru — według informacji jednej z poważnych gazet madryckich — znajduje się pod silnym wpływem finansistów północno-amerykańskich, zainteresowanych w eksploatacji bogactw leśnych górnej Amazonki oraz wogóle w wykorzystywaniu tak urozmaiconej od natury krainy. Są to Montaña Peruwiańska. Finansiści ci uważają, że stanowczo lepiej współpracować z Peru i dlatego popierają aspiracje tego kraju do Leticji, którą rzekomo Leguia — bezprawnie — oddał Kolumbijczykom.

Sanchez Cerro z początku wahał się. Jednakże wkrótce dał się nakłonić do wystąpienia przeciw Kolumbji. Niejaki Oscar Ordóñez zebrał 300 żołnierzy ochotników i na ich czele ruszył na zdobycie Leticji. Dziesięciu policjantów, strzegących suwerenności Kolumbji na tem terytorjum, zostało przepędzonych, gotówka w kasie państwowej — skonfiskowana, obywatele kolumbijscy — wgnani na terytorjum brazylijskie.

Podobne zajęcia Leticji, wbrew zawartemu traktatowi, wywarło w Kolumbji wielkie oburzenie. Wywiązała się walka, z początku dość nieregularna. Liczono na to, że zatarg uda się rozstrzygnąć na drodze pokojowej. Sprawę tę rozstrząsała Liga Narodów jednakże bez wyniku, wreszcie, oba walczące państwa zgodziły się na pośrednictwo w likwidacji sporu, rządu brazylijskiego. Propozycja pokojowa Brazylii nie zo-

stała jednakże przyjęta przez oba państwa; zatarg zaostrza się coraz bardziej; ostatecznie telegramy donoszą, że pod Leticją toczy się zawzięte walki, w której udział bierze nie tylko lądowe wojsko, ale także flota i lotnictwo wojenne. Wojska Kolumbji usiłują odbić Leticję zajmowaną przez wojska peruańskie.

Naturalnie oba państwa zawarły ze sobą stosunki dyplomatyczne odwołując swych przedstawicieli.

W całym sporze kolumbijsko-peruańskim niemiernie ważną rolę odgrywa Brazylija, ponieważ jest sąsiadem spornego terenu i znajduje się w sytuacji którą można określić przysłowiem „gdzie się dwóch kłóci tam trzeci korzysta”.

Pomimo to, Brazylija dotąd stoi na stanowisku ścisłej neutralności, a jeżeli rząd brazylijski skoncentrował większe siły wojskowe na pograniczu brazylijsko-peruańsko-kolumbijskim, to nożył to jedynie w tym celu ażeby zabezpieczyć się w razie naruszenia granic brazylijskich przez którąkolwiek ze stron walczących.

w Polsce jest świetnym interesem dla kraju i udzielił „Hegomii” swego poparcia moralnego.

Tymczasem sąd okręgowy w Warszawie odrzucił podanie o rejestrację tej spółki, a jednocześnie rząd brazylijski, zaniepokojony o losy przeprowadzenia tranzakcji, delegował do Polski jednego ze swych najzdolniejszych urzędników poli-

cji, p. Eiblingera, który prowadzi śledztwo w tej obrzmiej aferze, zaczynającej się w Tarnowie i przez Warszawę, Brukselę, Hamburg i Amsterdams, sięgającej aż do Rio de Janeiro.

Afera zatacza coraz szersze kręgi i ze względu na toczące się śledztwo, szereg jej członków być muszą w tajemnicy.

### WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

#### P. Konsul Downarowicz

##### O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W BRAZYLII

W lokalu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, był konsul w Kurytybie p. K. Downarowicz wygłosił referat na temat stosunków gospo-

darczych w Brazylii ze szczególnym uwzględnieniem stosunków gospodarczych Polonii Brazylijskiej)

#### POLSKA ZBUDUJE DWA LINJOWCE PO 20 TYSIĘCY TON KAŻDY Dla Linji Pasażerskiej Gdynia - Ameryka

W senacie polskim rozpoczęły się dyskusje budżetowe. Przemawiając w komisji budżetowej sejmu minister handlu i przemysłu Zarzycki oświadczył, że rząd polski wkrótce przystąpi do budowy dwóch wielkich linjowców po 20 tysięcy ton każdy dla linii pasażerskiej Gdynia-Ameryka.

Brytyjski ekspert w sprawach portowych, Riley, przybywszy do Polski, zwiedził Gdynię. Po-

przestudjowaniu wszystkich urządzeń portowych Riley oświadczył w interwiewie prasowym, że Gdynia wkrótce stanie się Hamburgiem wschodniej Europy, a wartość Gdyni dla Stanów Zjednoczonych jest obrzmia, gdyż nawet w ich stosunkach handlowych z Rumunją, korzystniej jest dla Ameryki używać portu Gdyni aniżeli rumuńskiego portu Konstancza.

#### PROCHY DĄBRÓWKI

Z Warszawy donoszą, że podczas robót restauracyjnych w katedrze gnieźnieńskiej w podziemiach natrafiono na bar-

izzo starą trumnę, zawierającą prawdopodobnie prochy Dąbrówki małżonki Mieszka I-go.

#### PISARZ ŻYDOWSKI SKAZANY ZA KOMUNIZM

W Warszawie, zakończyła się w sądzie apelacyjnym sprawa Izaaka Cyermana, oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej. Cyerman jest wybitnym pisarzem żydowskim, znanym pod pseudonimem „Majski”. Poza Majskim aresztowano jego żonę Annę, która miała pełnić funkcję „kuryera”. W sądzie okręgowym Cyerman-Majski skazany został na 6 lat więzienia za przynależność do partii komunistycznej i agitację wywrotową.

Sąd apelacyjny uchylił ten wyrok apelacyjny i skazał go jedynie za rozpowszechnianie druków o treści antypaństwowej na 2 lata więzienia, zaliczając odbyty areszt prewencyjny. Cyermanowi-Majskiemu pozostała do odcięcia kara 6 miesięcy aresztu.

lik przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Za Cyermanem, który po uniewinnianym wyroku w sądzie apelacyjnym wyjechał zagranicę, rozesłano listy gończe.

Po powrocie z Berlina został on aresztowany w Warszawie, gdzie zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym poraż drugi.

Sąd apelacyjny uznał przynależność Cyermana do partii za nieudowodnioną i skazał go jedynie za rozpowszechnianie druków o treści antypaństwowej na 2 lata więzienia, zaliczając odbyty areszt prewencyjny. Cyermanowi-Majskiemu pozostała do odcięcia kara 6 miesięcy aresztu.

## Z Brazylii

### WAŻNE DLA WYBORCÓW.

Artykuł 69, par. 4 Konstytucyjnego Prawa Brazylijskiego, powiada, że obywatelami brazylijskimi są:

Cudzoziemcy, którzy, znajdując się w Brazylii 15 listopada 1889 roku, nie oświadczyli w terminie sześciu miesięcy po

wjeściu w życie Konstytucji z 1891 r., że pragną nadal utrzymać narodowość swego pochodzenia.

### UNIÃO CIVICA BRASILEIRA.

W Rio de Janeiro utworzyła się nowa partja polityczna, która przyjęła nazwę „União Civica Brasileira”. W partji tej grupują się tacy politycy, jak ministrowie: Antunes Maciel,

### SZAJKA ŻYDÓW - KOMBINATORÓW ZORGANIZOWAŁA

#### Olbrzymią aferę międzynarodową

##### DELEGAT POLICJI BRAZYLJSKIEJ W WARSZAWIE

Warszawski dziennik ABC (z 23.1.33.) pod podwyższym tytułem donosi:

Do Warszawy przybył sekretarz dyrektora policji brazylijskiej w Rio de Janeiro, p. Eiblinger, który prowadzi dochodzenie w obrzmiej aferze, powstałej w Brazylii, która przeniosła się następnie na teren Polski.

Już w listopadzie r. ub. pisaliśmy o niepokoju, jaki zapanał w sferach kupców polskich na wiadomość, iż do Warszawy przyjechała grupa żydów holenderskich, zgrupowana w firmie „Hegoma”, która postanowiła zorganizować monopol handlu kawą w Polsce. Aferzyści grasowali bezkarnie w Polsce, tembardziej, iż grupie tej zaczął patronować p. Aleksander Lednicki, który interwenjował w wielu instytucjach.

Tymczasem prasa brazylijska, dowiedziawszy się o kontraktach zawartym przez rząd brazylijski z żydami holenderskimi, t. j. z firmą „Hegoma”, podniosła niezwykle ostry protest przeciwko takiemu postępowaniu rządu brazylijskiego. Jak wynika z rewelacji, podanych przez prasę brazylijską, aferę zorganizował międzynarodowy aferzysta z Hamburga, niejaki Szmidt, wydany już z kilkunastu krajów za przestępstwa kryminalne. Szmidt przed odpowiedzial-

nością karną ukrył się w Brazylii, gdzie wszedł w kontakt z Joskiem Frydmanem, żydem rosyjskim, posiadającym tymczasowe obywatelstwo belgijskie i niemniej podejrzaną przeszłość Kolonja rosyjska w Belgii oskarża Frydmana o działalność komunistyczną. Frydman, niewiadomo jeszcze jakim sposobem, jest obecnie przedmiotem szczegółowego dochodzenia, postarł się o listy polecające od p. Pimentela, akredytowanego przy rządzie polskim przedstawiciela Brazylii.

Frydman i Szmidt do spółki z „Hegomą” i za jej pieniądze rozpoczęli atak na rynek kawowy w Polsce, dopuszczając się szeregu nadużyć. Zaznaczyć należy, iż właścicielami „Hegomy” są Fajwel i Nuchim Gajerhanowie, którzy postarali się o poparcie brazylijskiego banku „Banco Internacional de Definitas”. Bank ten niejednokrotnie już urządził złośliwie bankrutstwa, narażając wiele osób na poważne straty.

Aferzyści na terenie Polski zaangażowali do pomocy niejakiemu Perlberga z Tarnowa i Mendesa, jako znających tutejszy teren, i przystąpili do realizacji swych zamierzeń. Bardzo szybko przekonał p. Aleksandra Lednickiego, który uwiaryzył, że cała kombinacja wprowadzenia monopolu kawy



Mello Franco, Oswaldo Aranha, Salgado Filho, Jusarez Tavora, José Americo, João Alberto, general Góes Monteiro oraz wielu innych polityków.

ŚMIGŁO SAMOLOTU ŚCIEGŁO LOTNIKA.

W mieście Orato w Stanie Ceará podczas próbnego lotu samolotu wojkowego śmigłło zabiło przyglądającego się próbom lotnika Elói Lobo.

Paraná

BUDOWA PORTU W PARANAGUĄ KOSZTOWAĆ BĘDZIE PRZESZŁO 10 MILJONÓW.

Budowa portu w Paranaguá weszła na realne drogi.

Na rozpisyany konkurs budowy portu zgłosiły się cztery przedsiębiorstwa a mianowicie: Companhia de Construções Civis e Hidráulicas, Companhia Geral de Obras e Construções, Companhia Construtora Nacional S. A. i Christiani Nielsen e Companhia.

Oferty zostały przestudowane w obecności Interwentora Ribasa w Departamencie Portów w Rio de Janeiro.

Departament Portów uznał za najkorzystniejszą ofertę złożoną przez firmę Christiani Nielsen i jej też powierzył budowę portu w Paranaguá.

Kontrakt zostanie wkrótce podpisany i firma Christiani przystąpi natychmiast do pracy a mianowicie zbuduje jedną przystań obszerną na 400 m. kwadr. a głęboką tak, ażeby mogły zawiązać największe nawet okręty oceaniczne, następnie drugą przystań obszerną na 100 m. kw. głębokości 5 m. dla małych okrętów, nadto oferta przewiduje cały szereg innych urządzeń portowych.

Kosztorys prac wynosi 10.965.218\$000.

DYREKCYJA NAUCZANIA PUBLICZNEGO WZYWA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ O PRZESŁANIE KWESTYONARIUSZY.

Dziennik «Gazeta do Povo» z dnia 21. II. 33 ogłasza, że «Diretoria Geral da Instrução Publica» wzywa kierowników zakładów naukowych ażeby wyśleli wystanie im do wypełnienia kwestyjonariusze statystyczne, w przeciwnym bowiem razie podpadną pod rygor prawa nr. 2.157 z 8. IV. 1922.

Są to między innymi, następujące szkoły w Araucaria: Siostr Miłosierdzia, Związku Polskiego i kolegium Niepokalanego Poczęcia; w Kurytybie Szkoły: Siostr Rodziny Marii, Szkoły Ludowej, SS. Miłosierdzia na Mercedes; w Guarapuawie i Ivaí Szkoła Towarzystwa; w Iratí kolegium SS. Miłosierdzia; w São João de Triumpho SS. Rodziny Marii.

Z KOLONJI S. JOÃO DE TRIUMPHO.

Donoszą nam ze São João de Triumpho że Tow. «Rolnik» wybrało nowy zarząd do którego wchodzi pp.: Antoni Jakubowski — prezes; Jan Gordyja — wiceprezes; Jan Skolny — I sekretarz; L. Grabowski — II sekretarz; B. Bagdzinski — skarbnik; komisja rewizyjna: pp. Jan Olejnik, Bart. Lewandowski i Jan Lewandowski; gospodarz Domu — Leopold Kieras; bibliotekarz: A. Gralak i A. Wdzięczny.

Na posiedzeniu poruszano sprawę wyborów do Konstytuancy i uchwalono, ażeby wszyscy członkowie kwalifikowali się na wybory, a także by zalecali to innym obywatelom polskiego pochodzenia, by w ten sposób mieć głos w sprawach nas dotyczących.

CRUZ MACHADO OTRZYMAŁO DRUGIEGO DUSZPASTERZA

Rozległa kolonia polska w Cruz Machado, gdzie pracuje

Z kolonji Capo - Eré (RIO GRANDE DO SUL)

Trzy lata temu dookoła naszej kolonii odprawiali po polskich placówkach misje Księży Misjonarzy z Krakowa: Ks. Szymbor i Ks. Białas. Myśmy wówczas tego szczerzeli i tej łaski nie dostaliśmy, choć w parafii erechimskiej jest nas spora liczba i mamy kilka kaplic. Z bólem serca dowiedzieliśmy się, że u nas misji nie będzie, bo misjonarze wracają do Polski. U nas misji dotąd nie było; Słowo Boże w języku naszym polskim słyszymy rzadko, bo nasz kapłan polski Ks. Stanisław Polim z powodu ogromnej rozległości parafii Erechim od czasu do czasu tylko może do nas przybyć, zaledwie kilka razy na rok. Niepodało nam się bowiem ażeby jeden kapłan obsługiwał tak liczne kaplice, mimo najskuteczniejszego wysiłku i poświęcenia.

Większość nas, zwłaszcza młodzież, nigdy jeszcze nie brali udziału w misji.

Dlatego też ogromna była nasza radość, gdy nam ogłosili nasz Czci. Ks. Proboszcz, że z końcem stycznia przybędą do Erechim misjonarze polscy z Kurytyby, Ks. Wyznawca L. Bronny i Ks. J. Wiśniewski i przez kilka tygodni będą głosili Słowo Boże po polskich kaplicach. Nie chcieli się wprost wierzyć; radościliśmy się i lekali, by nas znów zawiedli nie spotkał. Tym razem nie zawiedliśmy się; nasze najgorętsze życzenia i pragnienia zostały urzeczywistnione. Oto 30 go stycznia w towarzystwie naszego polskiego kapłana przybyli do nas wspomniany nasz polski misjonarz, by przez cały tydzień pracować w naszej kaplicy na Capo Eré.

Kilka wystrzałów oznajmiło wszystkim

strikim Rodakom w okolicy, że nastąpiła rozpoczyna się ten święty czas misji. I wczesnym rankiem następnego dnia zarolowało się naokoło kaplicy od naszej polskiej. Wszyscy z daleka i blika przybyli wozach, koniach, piechotą, spragnieni Słowa Bożego. Oby z zdziwieniem patrzyli na te tłumy, budujące się wiarą i pobożnością naszego ludu.

Cały ten tydzień był jednym wielkim świętem dla nas i od rana do wieczora przebywaliśmy w kościele, a misjonarze z największym poświęceniem pracowali, głosząc i objaśniając nam prawdy boskie, już to przewodniąc w nabożeństwach lub słuchając odpowiedzi świętej. Cała parafia pojednała się z Bogiem i przystąpiła do Sakramentów św.

W ostatnim dniu nawet kilkoro naszych dzieci przystąpiło poraz pierwszy do Siola Pańskiego, przegromionych przez Księży Misjonarzy. Ukoronowaniem całej tej tygodniowej uroczystości było postawienie krzyża misyjnego. On to zawsze będzie nam przypominał ten czas łaski i miłosierdzia bożego. Niewiedomo, czy dożyjemy następnej misji, dla niejednego z nas była to zapewne ostatnia w życiu; wszyscy też przyrzekliśmy trwać mocno przy Bogu i Wierze naszej świętej i trzymać się tych wskazówek i nauk, jakie nam dawał misjonarz.

W poniedziałek 6 go lutego opuścił Capo-Eré misjonarz, żegnany z żalem, by już następnego dnia rozpocząć misję w sąsiedniej kaplicy Serca Jezusowego na 13 km. Erechim.

Uczestnik.

Ataki w «Correio do Paraná»

W kilku ostatnich numerach kurytybskiego dziennika wieczorowego «Correio do Paraná» ukazały się artykuły poruszające sprawy Towarzystwa Kolonizacyjnego z Warszawy.

Artykuły te ponadto zawierają ostre ataki na polskie placówki dyplomatyczne i konsularne, uwłaczające godności Przedstawicieli Państwa Polskiego a zarazem i Polonji Brazylijskiej.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Centralnego Związku Polaków, w związku z powyższymi artykułami, uchwalił wysłać delegację z C. Z. P. do redakcji «Correio do Paraná». Delegacja w imieniu organizacji polskich w Brazylii zażąda by zaprzestano publikowania uwłaczających Przedstawicielom Polski i Kolonji Polskiej, artykułów.

Nadto powzięto jeszcze inne uchwały w związku z publikowaniem powyższych artykułów.

z wielką gorliwością i zaparciem się, ks. proboszcz Jan Olśzówka, otrzymuje drugiego duszpasterza, ks. Franciszka Madeja, kapłana ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy z Krakowa.

Wiel. Księdzu Fr. Madejowi Redakcja składa życzenia jak najowocniejszych wyników pracy na trudnej i odległej placówce duszpasterskiej.

KURYTYBA

BAL MORSKI

Ubiegłej soboty w Sali Związku Polskiego przemienionej ręką artystów naszych pp. Jana Ficińskiego, T. Morozowicza, Wojciechowskiego i innych, na zaczerpnięte dla morskie, odbył się pod protektoratem p. Posła Dr. T. Grabowskiego i Konsula Gen. Dr. R. Staniewicza, bal, w którym wzięli udział p. Konsul Gen. Dr. Staniewicz z Małżonką p. Wicekonsul z Małżonką, liczni przedstawiciele brazylijskich sfer rządowych, członkowie korpusu konsularnego oraz liczni członkowie Polonji kurytybskiej.

Dochód z balu zostanie przeznaczony na sprowadzenie zwłok s. p. T. Chrostowskiego.

ZGŁOSZENIA NA WYBÓRÓW IDĄ OCIEŻAŁE.

Dziennik «Gazeta do Povo» donosi, że w Kurytybie dotąd kwalifikowało się na wybory zaledwie 700 osób i to większość części kwalifikowano z urzędu.

ZAKAZ NADAWANIA NAZW ULICOM I ZAKŁADOM IMIAMI OSÓB ŻYJĄCYCH.

W kwietniu 1931 r. rząd pa-

rański wydał dekret, który zabronił nadawania nazw ulicom, rynekom, zakładom naukowym i wychowawczym oraz wszelkim instytucjom publicznym lub też subwencjonowanym przez Stan, imionami i nazwiskami osób żyjących.

Obecnie interwentor federalny p. Manoel Ribas wydał dekret, który uzupełnia poprzedni, bo unieważnia i znosi te nazwy ulic i zakładów publicznych, które zapożyczono zostały od nazwisk osób żyjących.

Telegramy

— Do Gdyni zawiązał brazylijski statek «Ubá», przywożąc z Rio de Janeiro do Polski transport 60 tysięcy worków kawy.

— W Hiszpanji grasuje niebezpieczna epidemia zwana «hiszpanką».

— W Stanach Zjednoczonych niejaki Giuseppe Zamara usiłował dokonać zamachu na wybranego prezydenta Roosevelta; sąd skazał zamachowca na 20 lat więzienia.

— Z Paryża donoszą, że za apalony okręt francuski «Atlantique» kompanie ubezpieczeniowe postanowiły wypłacić 170 milionów franków.

— Japonja wycofuje się z Ligi Narodów.

— W Peru ludność obrzuca kamieniami budynek Poselstwa Kolumbji w Limie.

— Na Dalekim Wschodzie toczą się walki pomiędzy wojskami japońskimi i chińskimi.

Zw. «Oświata»

poleca następujące książki:

- »Rocznice Narodowe« — Marja Bogusławska 5\$000
»Samochód«, konstrukcja, obsługa i naprawa (str. 225) — E. Porebski 30\$000
»Księga wynalazków, podróży i przygód« (str. 482) Dyr. Br. Gustowski i E. Wyrobek — 55\$000
»Kłopoty Kasperka, górskiego skrzata« — Zofja Kossak-Szczuoka 12\$000
»Kubuś i Manusia«, dla dzieci — Jan Mur 5\$000
»Na skraju lasu«, opowiadanie dla młodzieży — Helena Daniłówna 7\$000
»Idealny« i Metoda wychowania społecznego — Stan. Kaprowicz 15\$000
»Poradnik dla kobiet«, które chcą być zdrowymi — J. Zieliński 15\$000

Adresować: «Oświata» — Caixa postal 155 — Curitiba — Paraná.

Następujące osoby mają do odebrania listy w Konsulacie Generalnym w Kurytybie:

- Balfewicz Leon, Bucowicz Józef, Dombrowski Borys, Fluk Marja, Ludwig Grete i Willy, Langauer Karol, Lewińska Karolina, Litwiński Mieczysław, Moros Andrzej, Mroczkowska Franciszka, Schwanda Andrzej, Sozonow Łukian, Szrednicki Bronisław, Świętozłoci Aleksander, Wyszomirski Onufry.

Listy nadesłane przez Pocztową Kasę Oszczędności:

- Parynowski Stanisław, Gorajek Józef, Grabski Stanisław, Grymusa Józef, Janowski Paweł, Marek Karolina, Penkala Stefania, Prudlik Józef, Sowiński Tomasz; Wroński Stanisław.

Osoby pragnące otrzymać listy pocztą winny nadesłać tu 1\$000 na wydatki pocztowe.

Konsulat Gen. R. P. w Kurytybie.

Bacność! Karnawał!

Tow. T. Kościuszko Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza wszystkich swych członków i Rodaków na BAL KARNAWAŁOWY, który odbędzie się w poniedziałek dnia 27-go lutego w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho Początek balu o godzinie 9-tej wieczorem.

ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKIEGO podaje do wiadomości, że dorocznym zwyczajem urzędu w gmachu własnym przy Rua Carlos de Carvalho N. 487 w niedzielę dnia 26-go lutego oraz we wtorek dnia 28-go lutego b. r.

DWIE WIELKIE ZABAWY KARNAWAŁOWE

na które wnieśliśmy uprzejmie zaprasza członków, znajomych i sympatyków wraz z rodzinami.

Początek o godz. 8.30 wieczorem. Pierwszorządna orkiestra. Sala ubrana, dobrze zaopatrzone bufet.

O liczny udział Szanownych Rodaków uprasza Zarząd.

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocalona.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczone rosyjski wynalazł lekarstwo FLUXO SEDATINA.

Pewna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zażyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.

RIO — Rua Alfandega 105.

W RESTAURACJI.

Po zjedzonym obiedzie do słatego gościa dochodzi zarządzający salą:

— A jak szanowny pan znalazł kotlecik? — Ach zupełnie przypadkowo. Pomiedzy kartofelkami, trochę na boku.

— Już przeszło rok jesteście po ślubie i nie pokłóciłyście się jeszcze ani razu. Jeśli zdarzy się jakieś nieporozumienie a ja mam rać, to mój mąż zaraz zmieni swoje zdanie.

— A jeśli on ma rać? — Takiego wypadku jeszcze nie było!

Na sprzedaż!!

Dwie Kolonje oplacone, obok siebie wzdłuż leżąca, przy żerale, dwa kilometry od miasteczka Treze de Maio, w municyplum Erechim — Rio Grande do Sul. Kolonja położona są w bardzo dogodnej i zdrowej miejscowości. Jest nawet woda pod młyn. Wszystko na miejscu. — Po bliższe informacje zwracać się osobisto lub listownie do: p. KRZYSTEGO KUZYŃSKIEGO (gospodarza). Treze de Maio — cor. Erechim — Rio Grande do Sul.

Z dziwactw ludzkich

PSY I KOTY MUSZĄ NOSIĆ ŚWIATŁA

W Stanach Zjednoczonych w miejscowości Berea, rada miejska przeprowadziła dekret przewidujący, że wszystkie koty i psy, znajdujące się na ulicach wieczorami, muszą być zaopatrzone w światła z tyłu, a zatem prawdopodobnie przyczepione do ogonów.

Obywatele głowią się naprzemiennie, gdyż nie wiedzą jakim sposobem przyczepić światła na ogonie psa lub kota.

Rozporządzenie tyczy się również koni i innych domowych zwierząt.

Zatem konie policyjne również na ogonach będą musiały mieć latarnie. Szef policji w Berea oświadczył, że prawdopodobnie pod siodło podłoży, kij długi, który wystawać będzie poza ogon koni i na kij zawiesi światło.

MILE STOSUNKI.

Organ Związku sowieckich wojujących bezbożników, «Bezbożnik», ogłasza charakterystyczną deklarację trojga dzieci duchownego prawosławnego, Winogradzkiego, o wyrzuceniu się ojca.

W deklaracji tej dzieci domagają się, aby 60-letni duchowny wyrzekł się religii i stał się czynnym bezbożnikiem. W przeciwnym wypadku dzieci grożą ojcu, iż będą go zwalcać wszelkimi środkami, ponieważ jest «rogiem proletariatu i zatruwa rzeszę pracującą religijnym obłędem».

CO RANO MILJONER.

Francuska Komisja spraw społecznych Izby obradowała nad projektem depulowanego Tailtingera. Projekt ten zmierza do pokrycia deficytu budżetowego za pomocą dochodu z wielkiej loterii narodowej.

Projekt przewiduje codzienne wylosowywanie wygranej w kwocie miliona franków. Poza tem każdej niedzielę będzie się odbywało wylosowanie 10-ciu nagród poodeszenia w wysokości 100 000 franków każda. Cena losu ma wynosić 100 franków.

Taittinger uważa, że hasło: «Każdego ranka budzi się nowy milioner francuski» stanie się niezwykle popularne w szerokich kołach publiczności i dlatego też rokuje imprezie wielkie powodzenie.

Wysokość wpływów z tytułu loterii projektodawca oceniana 10 do 12 miliardów franków rocznie. Koszty loterii wyniosą około 420 milionów rocznie, a koszty emisyjne 200 milionów franków. Razem więc 621 milionów franków.

Zysk z loterii wystarczy, zdaniem Taittingera, nietylko na pokrycie deficytu budżetu państwa, lecz również umożliwi rozszerzenie akcji społecznej.

W RESTAURACJI.

Po zjedzonym obiedzie do słatego gościa dochodzi zarządzający salą:

— A jak szanowny pan znalazł kotlecik? — Ach zupełnie przypadkowo. Pomiedzy kartofelkami, trochę na boku.

— Już przeszło rok jesteście po ślubie i nie pokłóciłyście się jeszcze ani razu. Jeśli zdarzy się jakieś nieporozumienie a ja mam rać, to mój mąż zaraz zmieni swoje zdanie.

— A jeśli on ma rać? — Takiego wypadku jeszcze nie było!

Na sprzedaż!!

Dwie Kolonje oplacone, obok siebie wzdłuż leżąca, przy żerale, dwa kilometry od miasteczka Treze de Maio, w municyplum Erechim — Rio Grande do Sul. Kolonja położona są w bardzo dogodnej i zdrowej miejscowości. Jest nawet woda pod młyn. Wszystko na miejscu. — Po bliższe informacje zwracać się osobisto lub listownie do: p. KRZYSTEGO KUZYŃSKIEGO (gospodarza). Treze de Maio — cor. Erechim — Rio Grande do Sul.



# Pharmacia Lacerda

## Praca Carlos Gomes Nr. 20

Podajemy do łaskawej wiadomości, że od dnia 20-go lutego r. h. począwszy przyjmujemy się chorych w ambulatorium obok apteki naszej

**Dr. med. Manoel F. Pinho**  
Choroby kobiece, Akuszerstwo, Chirurgia.

Od godziny 9-10-tej przed południem i od 4-tej do 6-tej po południu.

**Dr. med. Antonio Mesiano**  
Choroby kobiece, Chirurgia, Analizy.

Od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostajemy z poważaniem

**Alexandre Otto & Cia Lda.**

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

# MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostać można w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA  
Telefon 896 — Caixa postal 357

## SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI

Ostatnie egzamina na Ru-chalterów urzędowych ułatwia się w

**WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ**

przy ulicy Commendador Araujo 276 — Curityba.

Dyrektor Elias Metynowski

## KLINIKA DENTYSTYCZA

Kazimierz Mitozuk  
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.

Specjalność: Złote mostki i płyty kau czukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sóbodo) CURITYBA

## Klinika Dr. Nelson Guilherme de Almeida

Lekarz w Szpitalu Wojsko-wym, dyplomowany na Uniwersytecie w Bahia. Praktykował 9 lat w szpitalach: Rio, São Paulo, Bata i Rio Grande.

Leczy choroby zębów, łożyska, pęcherza i ślepej kieszki; leczy nerki i choro-by nerwowe.

Choroby spowodowane słabym odży-wieniem się (Szkoła Niemiecka, Y. Boos Kühn Gottlieb).

Przyjmuje Klientów jako spe-cjalista:

Porady 1-sza 20\$000  
2-ga 10\$000  
poza domem 30\$000

Wyjeżdża na zawołanie.

Konsultorium nad Pharmacia São Luiz. — Rua Mar. Flor. Peixoto 106. Telefon 607.

Przyjmuje od 9 i pół do 11 i pół i od 1 do 2 i pół.

Rezydencja: Av. Dr. Vicente Machado 1063. — Przyjmuje od 3-6.

## ŚLUBNE ZŁOTE PIER-SCIONKI BARDZO TANIE.

Wyrabia i naprawia biżuterię zło-te, srebrne i t. d. oraz zegarki z gwa-rancją. Złoci, srebrzy w ogniu.

**Kazimierz Wojnarowski**  
Rua Barão do Rio Branco N. 338 — Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

## Mala Real Ingleza



Almanzora: 25-go Lutego do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: Darro 17 Lutego H. Princess 21

Z Santos do Europy: Almanzora 25 Lutego H. Chieftain 27 Darro 6 Marca

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja: **Cia Marte**

Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

## Jest do sprzedania

bardzo tania teren 185 akierowy, w lo-tach, w miejscowości FAXINA DA SILVA odległy 28 kilometrów od miasteczka Palmeira położony droga kolowa. Teren ten posiada las dziewię-ciu składający się z drzew imbujuowych i pinjorowych, nadających się do budo-wy pierwszej jakości, oraz piękne her-wale i „kapeitę”. Ceny zależne od po-łożenia terenu.

Rosa Neves — Palmera — Paraná

Przedsiębiorcy i Kupcy ogła-szajcie się w „LUDZIE”.

# C-ia de Terras do Norte do Paraná

### NA REZERWIE POLSKIEJ

Sprzedaje **LOTY** pierwszorzędnej ziemi (Terra roxa apurada), wy-dającej nadzwyczajnie plony, bez jakichkolwiek nawozów: 100 worków kukurydzy z skira, 200 arów kawy z 1000 krzków. Niema mrówek „Sauvas”. Wysokość 800 metrów. Każden lot ma drogę automobilową i wo-dę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna blisko.

Na **REZERWIE POLSKIEJ**, cena gotówką lub na czterole-tnie spłaty, wynosi 400\$000 za akier.

Ważne! W okolicy **REZERWY POLSKIEJ** sprzedaje się już alkiej po 600\$000. A więc korzystajcie z przywileju niskiej ceny na **REZERWIE POLSKIEJ**: — Trzko przez Agenta upoważnionego **IGNACY SZANKOWSKI — CAMBARA — PARANA**.

Uwaga: Dla kupujących dojazd koleją z Ourinhos lub Cambara na miejsce, tam i z powrotem **ZA DARMO**, bez obowiązku kupna.

## SKŁAD WAPNA

### FABRYKA WAPNA

stale czynna w Tamandaré — Paraná. Jedyna w Stanie, Drzewo surowe i obrabione. Drzewo do budowl i t. d. Skład Nawozów wapiennych, które się nadają świetnie na ziemię jałową i na winnice.

## DOMINGOS SCUCATO & Cia.

Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego wapna „EXTRA BRANCA”, najlepszego w Stanie.

Telefon 7-3-5. Curitiba — Rua João Negrão 530 — Paraná.

**BALSAMO SIA HELENA**

Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle pierśsiowe, bóle zębów, uszu, newralgji, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Pierwszorzędny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH STANISŁAWA POPIELA

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły spożywcze w najłepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.

Kupujcie wszelkie produkty kolonialne i płacić za nie dobrze.

Na **KASZEL** Zazywaj tylko lekarstwo „XAROPÉ SANTO ANTONIO”

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśsiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

# Co pisze Kalasanty Włóczykij

(Ciąg dalszy.)

Gdy się tak znalazł po górnych i dolnych „awenidach” i „alejach”, po małych i dużych placach, po tej i tamtej stronie toru kolejowego, zacząłem zachodzić w głowę i zastanawiać się, gdzie też się może znajdować sąsiednie miasto União da Victoria. Wreszcie zapytałem o to pierwszego lepszego stróża nownego. Ten najprzód mi zmierzrył oczami z góry do dołu, zba-dał mi milcząco chwilę, po czym, przekornawszy się wido-ozna, że ani nie jestem „zawia-ny”, ani „sfiksowany”, uśmiech-nął się dobitnie i odparł: — Mas é aqui! (Ależ to tu!)

Podziękowałem i poszedłem jak niepyszny. Nigdy dotąd nie byłem ani w Porto União, ani w União da Victoria, nie wie-działem przeto, że tylko „linija” dzieli oba miasteczka i jedna szyna n niejako leży w Paranie, a druga w Stanie św. Katarzyny. Niby razem, a jednak osobno, jak — za przeproszeniem! — chłopskie portki. A bodaj ich z temi Portami! Jeno mi dziwno, co ta Wiktorja ma do tych Portek? To jakaś ciekawa „unja”...

Zmęczony wróciłem po blisko dwugodzinnym spacerze do dworca. Ale tu jeszcze wszystko drze-mało. Siadłem sobie więc na ławce, których sporo stoi na pięknym placu przed stacją, i zacząłem dumać. Naokoło pa-nowała cisza zupełna. W powietrzu unosiła się woń przelicznych kwiatów, zdołających klomby i kwatery. Przypomniała mi się Balbina i jej kwiatniki. Powoli zmogła mię senność i uprowa-dziła mą duszę do dzieł i wnu-ków. Lecz nie długo tam poby-

ła. Zbudził mię nagle przerażli-wy gwizd jakiejś zatracoanej lo-komotywy. Spojrzałem na zega-rek: jeszcze godzina!

Wstałem z ławki i począłem się znowu przechadzać naokoło placu, dopóki na stacyjonie nie zrobił się większy ruch. Wreszcie znalazłem się w pociągu, który mię miał powieźć do Jaraguá. Czystością nie grzeszył, ale bar-dzo był przewiewny, przynaj-mniej wagon II-ej klasy, bo brako-wało sporo szyb wyłuczonych. To pewnie pamiętki po ostatniej rewolucji! Zresztą pamiętek tych było więcej w postaci ciekawej rury wodociągowej, hamulca ze-putego i t. p. Wygodny ani za-wentyna! Ale mniejsza o to, że-by tylko był „ordem i progresso”. A właśnie w tem sęk, że kole-je tutejsze do tego się zbyt nie kwapia. Przed dziesięciu laty bo-daj było lepiej niż teraz...

Tak rozmysliając i głową ki-wając, popadłem w silną drze-miłość, którą wzmagało jeszcze kołysanie wagonu. Pociąg minął już kilka stacyjonów. Słońce za-częło przypekac mocno. Powoli zbliżało się południe. Senność wzrastała i mię usidliła ku mo-jemu... nieszczęściu. Jak długo spałem, nie wiem. W każdym bądź razie przebudzenie się nie było przyjemne, bo jedna iskra, która wpadła przez otwarte okno, wypaliła mi dziurę w spodniach, a dwie inne zniszczyły mi para-sol. Ponieważ włożyłem go za kuferkę, więc w pierwszej chwili nie wiedziałem, gdzie i co się tliło. Nie spodziewałem się na-wet, że to był mój „deszczo-chron”. Dopiero gdy sąsiedzi, po dłuższym szukaniu, zaczęli wska-zywać na kuferkę, stojący opo-

dal, zaglądnąłem zań z ciekawo-ścią i wyolgnąłem przedziura-wiony od iskier parasol. Tamci odetchnęli z ulgą, że to ich nie spaikało, a potem wybuchnęli śmiechem i zaczęli kpić i drwić ze starego śpocha. Drogo mię ta drzemka kosztowała! Odtąd postanowiłem nie otwierać wle-cek podczas jazdy okien wago-nowych.

Trudno wymagać humoru, gdy człowieka same nieszczęścia spo-tykają. Bo postępując tylko, co mnie się dalej jeszcze przy-darżyło. Maszyna pędziła sobie z Mafry do S. Francisco i pozostawiała za sobą jeden stacyjon za drugim. Między Rio Vermelho a Rio Natal z zachwyłu nad pięknymi krajobrazami zapomnia-łem na chwilę o dziurawym pa-rasolu i przepalonych spodniach. Spotkałem się nawet w drodze z dawnym znajomym z Ver-me-ho, z czego bardzo się ucieszy-łem, bo mieszkam tam swego czasu kilka lat. Przypomniały mi się stare dzieje i włóczykij...

Aż tu nagle, panie dzieju, coś... czerwonego poczyną kapac na mój zadumany nochal. A to co? Patrzą do góry, a tu naprawdę zaczyna ciurkać i to — o zgro-zo! — z mojego, rodzzonego ku-ferka. W pierwszej chwili nie mogłem pojąć, co się właściwie stało. Ale gdy ten „czerwony deszcz” nie chciał uisnąć, a są-siedni pasażerowie coraz więcej poczynali się nim interesować, no!.. denerwować, porwałem za walizkę i wybiegłem do umywalni, aby zbadać powód tego „krwa-wego potopu”. Był nim najwy-czejniejszy... sok malinowy, który wskutek gorąca zaczął fermen-tować i wysadził korek z fiaski.

poczem roział się po kuferku, farbując na czerwono wszystko, co się w nim znajdowało, dopó-ki nie wydosłał się nazewnątrz i zaozął kapac na mój nos.

Wobec takiej niespodzianki nie wiedziałem naprawdę, czy się śmiać, czy płakać. A siedziło mię kilkadziesiąt par oczu, najwięcej zaś ten natrętny gazoziarz. Mówi przystawie niemieckie, że „kto poniosł szkodę, nie potrzebuje się starać o kpinę”. Święta praw-da, o której i ja się przekonałem, bo ten gazoziarz psiałucha wnet roztrząbił moją przygodę po ca-łym wagonie. Takie to już są ludziska na tym świecie, że z cu-dzej błedy to jeszcze się śmieją. A niech im wyjdzie na zdrowie!

Do kogo jednak pozątkowo miałem żal, to do Babiny. Ona bowiem namówiła mię, abym za-

brał z sobą butelkę soku mali-nowego w prezencie, jako że tam na Warowie malin nie sadzą, a Polak „malinówka” nigdy nie pogardzi. Niby miała rację, jeno powinna była tę butelczynę o-sobno zapakować, a nie z ubra-niem niedzielnym i koszulą świa-teczną. Oj, dołóż moja, dołó!

Zresztą nie czas było na żale, bo cel podróży kolejowej już był blisko. Naprędce więc otarłem walizkę z słodkiej, a lekkiej cieczy, chwyciłem za parasol przepalony i czmychnąłem z wagonu, sko-ro tylko maszyna zatrzymała się w Jaraguá. Flaszkę z resztą so-ku podarowałem „na pamiętkę” gazoziarzowi, za co on mi po-częstował cukierkami. Snać ochciał mi osłodzić gorycz nieszczę-ścia...

(Dokończenie nastąpi.)

## WESOŁE WYCINKI Z PETYCJI DO KRÓLÓW.

Pewien amator starych pergami-nów ogłosił na łamach prasy ber-lińskiej wycinki z petycji, które o-trzymał saski król August od swo-ich poddanych. Znajdujemy w nich takie kwiatki:

„Serce moje w łzach się rozply-wa... i tak wznoszę się ja, stara te-łsolowa inwalidka licząca lat 64, na skrzydłach niewinnej dziecięcej mi-łości do stóp szlachetnie myślącego królewskiego ojca i polecam się ta-śce Jego. Babka mojej siostry ciot-ecznej była szczęśliwą mamką Je-go Królewskiej Mości...”

„Jaśnie wielmożny sąd powisto-wo skazał mnie za opilstwo i złe za-chowanie, które mnie samą wpra-wia w podziw, oraz opór, stawiany władzy w stanie niepokójnym... Pozdrawia serdecznie kochającą Je-go Królewską Mość Helena...”

„Otrzymałem w sądzie powisto-wym w Waldheim więzienie. Proszę karę za mnie zatulić...”

„Kanapa musiała pójść do łom-bardu, aby z głodu nie umrzeć...”

„I tak dzięki łasce Jego Królew-

skiej Mości jestem znów przy na-dziej i pozdrawiam jako wierna poddana...”

„Niechże oko sprawiedliwości nie karmi się wiecznie tylko kośćmi ubożego człowieka...”

„Z placążem pióram i bliźnięta-mi, urodzonymi 26 lutego 1798 ro-ku, padam do stóp ojca kraju...”

„Muszę kończyć, bo mi się aż oś robi. Uczęszczałam przez 22 lata na gimnazjum w Vithum, jako uprzą-taczka, z czego Jego Królewska Mość może sobie sam powiedzieć, że znów nie jestem taka nieokrze-szana. Proszę podarować mi karę grzywny, gdyż jestem nie do za-placenia...”

## POSAG

Pinkerton ma otrzymać 40 ty-sięcy dolarów posagu. Dostał tyl-ko 4.000. Zwraca się do teścia:

— Pozwól sobie wrócić uwa-gę panu, że brak jednego zera.

— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść.



# Złośliwy Nieprzyjaciel..



Wszystko gotowe! Czas iść na bal.. Raduje się człowiek i wyczuje tej godziny którą będzie mógł spędzić w wesole towarzystwie. Aż tu naraź złośliwy nieprzyjaciel psuje radość. OKROPNY BÓL! MIGRENA, BÓL GŁOWY, NEWRALGJA, ZAZIĘBIENIE, REUMATYZM, BÓL USZU, ZĘBÓW, ALBO JAKIEŚ OSŁABIENIE.

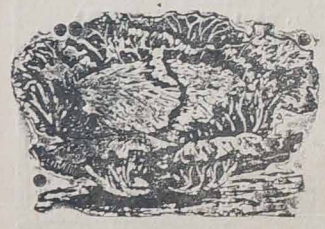
Coż robić? Prosta rada! Zażyj jedną pigułkę słynnego lekarstwa

## CAFIASPIRINA

i wszelkie bóle w tej chwili znikną.  
CAFIASPIRINA nie szkodzi.



SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie:



## SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33  
A. H. Asahi Cia  
Dzwonka owocowa najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich.  
Wyrabia bukiety, wianki ryśunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.  
CENY NISKIE

**Dr. Carlos Heller**  
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.  
Praktyka ogólna  
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów.  
Klinika dla dzieci. — Leczy żyłki oraz rany na nogach bez operacji.  
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia  
Konsultorj m: Nad Pharmacia • Brasile.  
Praca Triadentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-ej do 6-jej.  
Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

**Baczość!**  
Wszystko po cenach zniżonych.  
Książki do nabożeństwa — wielki wybór. — Co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropicelniki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.  
**C. E. SCHULZ & COMP.**  
Rua Barão do Serro Azul 66-72  
CURITYBA — Paraná

**SKŁAD MEBLI**  
Firma:  
**JAKÓB KOZIEŃ**  
RUA SÃO FRANCISCO 332  
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

**POLSKI HOTEL**  
**HOTEL MARTINS**  
Właściciel: **M. Jaruga**  
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná  
Naprzeciw Pałacu Muncyjalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463 Tel 989.  
Kuchnia pierwszorzędną. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

**Sklep**  
**Artykułów Spożywczych**  
**Rocho Piekarza i Tomasa Kubisa**  
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.  
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE  
**Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**  
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

**Casa de Saude „São Francisco“**  
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA  
DR. JORGE MEYER FILHO  
Rua São Francisco N. 25 — Curityba  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-jej.  
**„A Vencedora“**  
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.  
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasa się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI**  
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

**Pierwszorzędny Skład Polski**  
**Artykułów Spożywczych**  
**Władysława Józefa Brzezińskiego**  
przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS  
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi cych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.  
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówką i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.  
**Władysław Józef Brzeziński.**

**PALENIE I MIELENIE SŁYNNYJ**  
**Kawy Tigre**  
Kawa ta jest palona znakomicie według najnowszego systemu.  
AVENIDA SIMÃO BOLIVAR N. 415 (Dawniej Assunguy)  
Telefon 5-1-1 — CURITYBA.  
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

## Niezwykła przygoda młodej dziewczyny PRZEZ CZTERY NOCE SPAŁA W TRUMNIE

Z powiatu zawierciańskiego nadchodzą wiadomości o niezwykle sensacyjnej historii, która miała miejsce we wsi Morzyglód. We wsi tej zamieszkiwała wraz z rodzicami, niezwykle urody Anielka Z. Rodzice Anielki mieli z nią dużo kłopotu i nieprzyjemności, albowiem córka co jakiś czas zniknęła na kilka dni i niewiadomo było co się z nią dzieje.  
Ostatnio, pomimo zdwojonej czujności rodziców, Anielka znów przepadła i dzień za dniem mijal a ona nie wracała do domu. Zrozpaczeni rodzice wszczęli poszukiwania. Niektórzy sądzili, że Anielka popełniła samobójstwo, gdy nagle zaszedł sensacyjny zwrot w całej tej historii. Brat Anielki, 13-letni Józef, nie mogąc się pogodzić ze stratą ukochałej siostry, wszczął poszukiwania na własną rękę. Wiedząc, że siostra lubi przebywać na cmentarzu, udał się tam. Uwagę jego zwrócił stary grób, w którym przed kilkunastu laty pochowano księżkę. Obłopiec wiedziony dziwną intuicją zajrzał do wnętrza grobu, wsadzając w otwór głowę. W tym

momencie coś chwyciło go silnie za czuprynę. Prerażony chłopiec zaczął wołać pomocy, sądząc, że ma do czynienia z duchem. Rzeczony duch puścił chłopaka po pewnym czasie, a ten zaczął jak szalony uciekać do domu.  
Wieść o tem rozbiegła się szybko po wsi. Postanowiono przeto zbadać grób. Udała się tedy na cmentarz cała ekspedycja. Gdy jeden z odważniejszych zajrzał do wnętrza, sposrzedł siedzącą w nim Anielę. Okazało się, iż dziewczyna przyszedłszy na cmentarz weszła do grobu, lecz następnie nie mogła się stamtąd wydostać. Zziębnięta i zgłodniała dziewczyna przyporowadzono do domu, gdzie jedynie dzięki troskliwości rodziców udało się ją uratować od śmierci.  
Anielka przebywała w grobie 4 dni i opowiada, że nie mając nadziei wydostania się stamtąd spała w trumnie. Weszła do grobu wiedzioną ciekawością jak wyglądają zwłoki księżka po śmierci.  
Na temat tej niezwykłej przygody krąży najrozmaitsze domysły i przypuszczenia.

## SŁOŃ I MYSZ ZATRZYMALI RUCH ULICZNY W LONDYNIE

Na jednej z ruchliwszych ulic Londynu zdarzył się w tych tygodniach zabawny wypadek. Niedaleko Victoria Circus, gdzie od rana do nocy wre szalony ruch, rozległ się w pewnej chwili przeraźliwy krzyk. Jakaś pani ujrzała mysz. Wiadomo, że kobiety czują wstręt do tych niewinnych i sympatycznych stworzeń. Bied-

na myszka usiłowała przebiec ulicę — na myśl jej nie przyszło, że spowoduje swoim pojawieniem popłoch. Pani, która krzyknęła, dała susa w bok, widząc to inne kobiety zaczęły również uciekać, na przełaj przez jezdnię, nie zważając na sygnały samochodów. Szoferzy zaczęli gwałtownie hamować samochody, kierowni-

autobusu musieli skrócić na frotuar, prywatna limuzyna zahaczyła kołem o ciężarowy wóz, z którego zleciały dwie potężne skrzynie. Zahamowany nagle tramwaj zakolysał się tak silnie, że pasażerowie pospadali z ławek.  
Tymczasem mysz zdążyła dać nura do otworu rynsztoka i tyle jej było widać. Ale minęła duża chwila zanim Londyn odzyskał równowagę. Tegoż dnia zdarzyło się na Piccadilly nowe „nieszczęście“. Środkiem jezdni kroczył olbrzymi słon, prowadzony przez hinduskiego „kornaka“. Słon szedł do cyrku, gdzie miał wziąć udział w wieczornym przedstawieniu.  
I tym razem usłyszano przeraźliwe krzyki, wydobywające się z niewieściej piersi. Młoda i ładna „miss“ wzywała niebo i przechod-

niów na świadków, że słon rozdeptał jej kształtną stopę. Barczyści „bobby“, regulujący ruch na skrzyżowaniu ulic, pośpieszyli na pomoc pokrzywdzonej, a że angielscy policjanci są wykwalifikowanymi felczerami, więc się zabrał do oględzin damskiej nóżki. Okazało się, że pretensje damy są nieuzasadnione, nóżka jest cała i zdrowa. Natomiast „kornak“ twierdził, że miss poprostu się przelekła słonia i narobiła zamieszania, a potem udała, że jej się zdarzyło nieszczęście.  
Jednakże zanim spisano protokół ruch uliczny był zatamowany przez czas dłuższy, a na środku jezdni królował olbrzymi słon i flegmatycznie przyglądał się szalejącym szoferom, i wrzeszczącej damie.

żoną, tego oto, Hipolita Kuszpietowskiego?  
— Taaak!!!!  
I to była straszna zemsta Eulalji Bączek. (Cyr. Warsz.)

## Wesoły kącik MAŻ — PANTOFEL.

Osobliwy zwyczaj panuje w hrabstwie Limusin we Francji: Mąż, który pozwoli się poniebrać żonie podlega surowej karze: wsadzają go naosła twarzą do ogona, dają mu w ręce kądziel i wrzeczono na dowód że jest babą i oprowadzają po wsi. Każdy ma prawo drwić i wysmiewać się z paniofiarza a nawet okładać go kijem. Na domiar hańby układają mu ogromny ciepłec na głowę i obsypują twarz mąką.  
Pytanie: — Kto miałby najwięcej zajęcia gdyby i u nas istniał ten zwyczaj?  
Odpowiedź: — Dostawca ośtów.

## WIECZORNY DODATEK.

— Przepraszam pana dobrodzieja, czy nie mógłbym wiedzieć, kto to jest ten jegomość z bródką, siedzący tam na lewo w łoży pierwszego piętra?  
— To jest proszę pana redaktor jednego z naszych dzienników.  
— A ta dama obok?  
— Hm... jakże to panu powiedzieć?... To jest jego... wieczorny dodatek!

**NA WSI:**  
Maciejowa: — Na, wstaj próżniaku!  
Maciej: — Oj, oj! kiedy jestem zmordowany!  
Maciejowa: — A dyć, ty ztraconeż jakieś przez całą noc chrapałeś jak zabity.  
Maciej: — No tak spałem... Ale mi się śniło żeś bez ten czas dwa sęgi drzewa porąbał.

## Zemsta Eulalji Bączek

Pan Hipolit Kuszpietowski miał narzeczoną Eulalię Bączek. Pewnego letniego wieczoru, wybrana pana Hipolita rzekła cichym szeptem:  
— Chciałabym wziąć z tobą ślub.  
Pan Hipolit zgodził się. Przygotowania do ceremonii dobiegaly końca. Goście byli już zgromadzeni w kościele i w napięciu oczekiwali zmiany nazwiska Bączek na Kuszpietowską.  
Kiedy ksiądz zapytał:  
— Czy zgadza się pan zostać mężem Eulalji Bączek?  
Kuszpietowski zastanowił się chwilę i rzekł stanowczo:  
— Nie!  
Konsternacja. Goście zaczęli szeptać między sobą. Pannę młodą wyniesiono z kościoła zemdłona.  
Nazajutrz niedoszły małżonek otrzymał list tej treści:  
Łotrzel!

Nie choć cię więcej widzieć na oczu! Skompromitowałeś mnie wobec wszystkich! Nie mogą się teraz przez ciebie nigdzie pokazywać. Złamałeś mi życie. Uprzedzam cię, że ci tego nie podaruję lotrze! Oczy ci wypalę kwasem siarozanym!  
Jeżeli chcesz tego uniknąć, to daj jeszcze raz na zapowiedzi i jak ksiądz zapyta mnie, czy chcę zostać twoją żoną, wówczas to ja powiem „Nie“.  
W ten sposób będą zrehabilitowana w oczach moich znajomych.  
Pamiętaj, że zemsta moja będzie straszna.  
Eulalja.  
Pan Kuszpietowski z trudem zgodził się i oboje stanęli powtórnie na ślubnym kobiercu.  
— Czy zgadza się pan zostać mężem, tej, oto, Eulalji Bączek?  
Tak.  
— Czy zgadza się pani zostać